

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.— bez odnośnienia " 130.— Na prowincji miesięcz. " 145.— Zagranicą " 180.—

Geny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 45 Nekrologi " 25 Zwyczajne " 20 drobne za jeden wyraz " 8 Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparalem (drobn. pism.) Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż. Fantazyjne i firm zagran. o 50% " Ogłoszenia przyjęte po zapłaconiu Administracji o 10 drożej. Każda nowa podwójka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr 175. Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Do robotników Warszawy!

Warszawska Delegacja na XVIII Kongres P. P. S. zadeklarowała w imieniu robotników warszawskich na strajkujących robotników m. Łodzi 100.000 mk. Wierzymy że warszawski robotnik da strajkującym braciom znacznie więcej. Wzywamy komitety dzielnicowe, zw. zawodowe, fabryki, zakłady i wszelkie organizacje do zbierania natychmiast składek na czerwoną robotniczą Łódź i składania ich w O.K.R. Al. Jerozolimskie 56 na ręce tow. Biesiadeckiego.

Za Delegację Warszawską na XVIII Kongres

R. Jaworowski.

XVIII Kongres P. P. S.

(R. K.) Pierwszy dzień Kongresu poza zwykłymi powitaniami został wypełniony sprawozdaniami tow. tow. Ziemięckiego, Barlickiego, Perla. Nastroj na zjeździe panuje poważny. Zainteresowanie bardzo wielkie. Delegaci słuchają sprawozdań uważnie. Widocznym jest, że zjazd był w wielu organizacjach przygotowany i wnioski na zjazd przemyślane i przedyskutowane. Odbiera się wrażenie, że wielu delegatów przyjechało na zjazd z gotowymi poglądami i z dyrektywami dla władz partyjnych na czas najbliższy. Świadczy to, być może, o intensywnej pracy przygotowawczej w organizacjach. Stwarza atoli przypuszczenie o domniemaniu przy dyskusowaniu wniosków, mniej o dążeniu do obiektywnego poznania prawdy. Taką jest natura zazwyczaj licznych zgromadzeń i nie wolno nam z tego tytułu oddawać się pesymizmowi.

Towarzysz Perl wygłosił pod wieczór w sobotę wielką, długą, pełną treści mowę w sprawie taktyki, która uczyniła duże wrażenie: zebrany tu został bogaty i umiejętnie dobrany materiał dyskusyjny z ostatnich lat kilku. Tow. Perl rzucił na lata istnienia państwa i istnienia zreorganizowanej, zjednoczonej partii, dużo światła. Cała historia borykania się Rzeczypospolitej polskiej i historia działalności i postępowania partii została w tej mowie poddana źródłowej, spójnej analizie. Słuchając tej mowy, miało się wrażenie, — że sprawa taktyki została tu wyczerpana i mowy zapisani do głosu (rano dzisiaj było już 58 zapisanych do głosu mówców!), będą mieli zadanie w dużym stopniu ułatwione.

Odpowiadał mu w niedzielę rano tow. Zaremba, podtrzymywany w swych wywodach przez poważną część zgromadzenia. W szczególności delegatom łódzkim, pracującym dziś w atmosferze wielkiego i ciężkiego strajku — argumenty tow. Z. za bezwzględnej opozycji przypadły wielce do smaku. Tow. Zaremba wzywał do bezwzględnej opozycji. Tow. Szczerkowski, tow. Pragier — podtrzymywali to samo stanowisko opozycji za każdą cenę. Podważyl ich argumenty w mocnej, z wielką siłą przekonania wypowiedzianej mowie tow. Moraczewski. Tow. Moraczewski oddał bold szcze-

rości tow. Szczerkowskiego, ale na jego własnym przykładzie dowiódł, że teoretyczna taktyka, taktyka na papierze przez niego dyktowana partii, znajduje się w rażącej sprzeczności z jego własnym postępowaniem w wypadkach konkretnych, ściśle określonych. Tow. Szczerkowski wzywa do bezwzględnej opozycji w stosunku do rządu i burżuazji. Z dużym talentem tow. M. rozbił te teoretyczne, „papierowe“, jak mówił, wskazania: przed chwilą tow. Sz. wzywał posłów, mających przemawiać w czasie demonstracyjnego pochodu, aby nawolowali jaknajostrzej do walki z komunistami, aby jednak zdawali sobie sprawę, że do strajku w Łodzi przystąpiła cała klasa robotnicza bez względu na partyjne ugrupowanie, a więc i burżuazyjne odłamy ruchu robotniczego! A więc bywają wypadki, kiedy kooperacja z niektórymi odłamami burżuazji jest wskazana nawet przez tow. Szczerkowskiego. Zwalczając rząd: a więc należy mu odmawiać podatków, podatków postępowych, a więc niechaj wszystkie zostanie po dawnemu! Tow. Pużak, Stańczyk i Moraczewski — odpowiadali na ataki — opozycji. Wydaje nam się, że zwycięsko odparli — i armaty i ataki z flanków i walkę na bagnety. Ale do końca jeszcze długo i daleko. W końcu posiedzenia ograniczono ilość mówców do dziesięciu. Z powodu manifestacji popołudniowych, w czasie których z czterech trybun przemawiał będzie kilkunastu towarzyszy, z powodu inauguracji pomnika na cmentarzu łódzkim — posiedzenie odroczone zostało do poniedziałku.

Dodajmy jeszcze, że tow. Szczerkowski poza porządkiem dziennym podniósł tragiczną sprawę strajku łódzkiego. Rząd miał pośredniczyć pomiędzy robotnikami a fabrykantami i po pierwszych próbach oświadczył, że nie ma żadnej egzekutywy w stosunku do fabrykantów: dał fabrykantom wojsko i wczoraj to wojsko — oto poco Polska ma wojsko! — podczas rozpędzania manifestacji strajkujących płażowało robotników, trzech kłaczy łódzkich zostało na placu rannych. Tow. Szczerkowski prosił o zbieranie składek. Zarządzona natychmiast kwesta dała ćwierć miliona

marek! (O. K. R. 100.000, Bank Ludowy 50.000, C. K. W. 25.000, Kraków 20.000, Górny Śląsk 10 tys.).

Pierwszy dzień obrad.

Na posiedzeniu przedpołudniowym I-go dnia obrad wygłoszono w dalszym ciągu następujące powitania:

POWITANIE OD C. K. Z. Z.

Imieniem Centr. Komisji Zw. Zawodow. wita Kongres tow. Jan Kwapiński.

Zobieramy się w chwili wyłączenia z jednej strony reakcji — wysiłków komunistycznych z drugiej strony. Wojna światowa rozbiła partje socjalistyczne, ale nie rozbiła Międzynarodówki Zawodowej w Amsterdamie. Komuniści wszystko czynią, by jedność tę rozbić, ale Kom. Centr. Zw. Zaw. także wszystko przedsięwzięło, by wysiłkom tym przeciwdziałać. Wyraża nadzieję, że XVIII Kongres położy kres wszystkim gwałtom na temat rozbitcia proletariatu. Jedność proletariatu będzie naszym tryumfem.

POWITANIE OD Z. R. S. S.

Tow. Z. Zaremba w imieniu Z. R. S. S. oświadcza:

Jako organizacja młoda stanęliśmy wobec zadań ogromnie trudnych. Od 2 lipca r. b. kwestja walki z pałkarstwem i z wyciskiem żywnościowym spadła na barki proletariatu. Klasa robotnicza wspólnymi siłami odeprze zmagach na prawo do wyżywienia się ludu pracującego. W tej chwili liczymy 130 tys. członków. Jest to liczba wielka, ale mała wobec ogromu zadań, jakie przed nami stoja.

Ruch kooperatystyczny jest jedną z fundamentalnych ośrodków w gmachu socjalizmu.

GŁOS SOCJALISTY NIEMIECKIEGO.

Tow. Müller, socjalista niemiecki z Białej-Bielska mówi, że:

Niemiecy socjaliści razem z polskimi towarzyszami tworzą na Śląsku Cieszyńskim „małą międzynarodówkę“ i ręką w rękę walczą przeciwko wspólnemu wrogowi — kapitalizmowi.

Zyczy, by to samo braterskie współdziałanie rozszerzyło się na obszar całej Rzeczypospolitej Polskiej. Tow. Müller kończy przemówienie okrzykiem: Niech żyje Polska Rzeczypospolita Robotnicza!

WYBORY KOMISJI MANDATOWEJ.

Przystąpiono do wyboru Komisji Mandatowej. Weszli do niej: tow. tow. Bien, Pająk, Zaremba, Szczyński, Szczerkowski, Klimaszewski, Kwapiński, Świdry, Machaj, Hausner, Niedziółkowski, Rumsfeld i Rosenzweig. Po ogłoszeniu wyników zarządzono przerwę na obiad.

Sprawozdanie i taktyka.

SPRAWOZDANIE RADY NACZELNEJ I C. K. W.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się od sprawozdania tow. Ziemięckiego z działalności Rady Naczelnej i C. K. W.

Rada Naczelna na swych 10 posiedzeniach zastanawiała się nad zasadami i taktyką partii. Objazdy członków C. K. W., przesłane okólniki, instrukcje uzupełniały działalność C. K. W. Moment, w którym zbiera się XVIII Kongres P. P. S. różni się od momentu obrad XVII Kongresu. Nad zagadnieniami politycznymi można obradować znacznie spokojniej, niż roku ubiegłego, kiedy stał się w obliczu niepowodzeń na froncie. Naciekające niebezpieczeństwo i wazyl bolszewickiej zmusiło ciela partyjne do

zbadań i rozważenia uchwał XVII Kongresu. Parę tygodni po Kongresie należało już zastanowić się nad taktyką partii z powodu wytworzonych stosunków politycznych: rząd Grabzkiego i krytyczne chwile lipcowe, zmusiły Radę Naczelną, która korzystała z pełnomocnictw XVII Kongresu do wzięcia udziału w rządzie.

Partja nasza organizująca w pamiętanych dniach lipcowych proletariatu do obrony niepodległości, szakaliśmy sojuszu ze stronniactwami włościańskimi. Stronniactwa te obawiały się wziąć na siebie odpowiedzialność i rządu robotniczo-włościańskiego tworzyć nie chciały. Tymczasem miasto za miastem upadały, bolszewicy coraz głębiej wkraczali w nasze granice: musieliśmy zmobilizować wszystkie nasze siły, aby zabezpieczyć niepodległość od zagłady. Chcieliśmy stworzyć Rząd, któryby zdołał zabezpieczyć niepodległość państwową i zgodziliśmy się na udział w rządzie złożonym z wszystkich stronniactw; jedynym motywem uprawniającym do wstąpienia do rządu było utrzymanie niepodległości i osiągnięcie pokoju. Dlatego t. Daszyński wszedł do rządu, dlatego tow. Barlicki i Ziemięcki zasiedli w R. O. P., dlatego tow. Barlicki i Perl wyjechali w delegacji pokojowej.

Mimo niesłychanych trudności walka o pokój była przez nas energicznie prowadzona, była naszym hasłem i akcja nasza zwyciężyła. Delegaci nasi byli częścią proletariatu polskiego walczącego o pokój.

Jeśli chodzi o dążenia pokojowe, to partja nasza stała na stanowisku zaprzestania wojny i zawarcia pokoju na zasadzie samostanowienia narodów. Pokój rzyki ma jednak wady, które musimy naprawić. Górny Śląsk był równie naszym, dla którego uważaliśmy, że udział naszego przedstawiciela w rządzie był konieczny.

Akcja górnośląska i pokojowa była akcją masową, która świadczyła, że cały proletariatu jest po stronie Śląska. Za pomocą urzędowania manifestacji staraliśmy się zadokumentować solidarność robotnika naszego z robotnikami górnośląskimi.

Stanowisko nasze w sprawach narodowościowych nie uległo zmianie, stał się i stójmy na stanowisku stanowienia o sobie narodów. Losy ludności Białej Rusi i Ukrainy są jeszcze w zawieszaniu, dotyczy to również i Wilna, w stosunku do którego podtrzymujemy postulat Sejmu stałe przez nas wysuwany.

Od czasu uzyskania niepodległości staraliśmy się w Sejmie o konstytucję, przysłyż ustroj społeczny. Walczyliśmy z zakusami reakcji, która w walce z nami posługiwała się sztabem wyjątkowym i t. p. Dalszym wyraz naszej walki w czasie militaryzacji kolei. Powodzenie naszej walki zależne jest od nastroju mas i od sprężystej organizacji P. P. S.

W momencie najbardziej krytycznym nie odłożyliśmy naszej walki partyjnej. Kiedy wojska bolszewickie stały pod Warszawą i Lwowem odbywał się zjazd organizacyjny Zachodniej Małopolski. Szeregi nasze nie zwiększały się tak, jak tego pragnęliśmy. Na terenie spółdzielczym i związkowym wpływ naszej organizacji znacznie wzrosł. Rozrost partii nie był jednak zupełnie zadowalający z powodu braku odpowiednich sił intelektualnych. Aby uporządkować naszą organizację podzieliliśmy teren na 230 okręgów. W Wschodniej i Zachodniej Małopolsce organizowaliśmy okręgi obwodowe, również rozszerzyliśmy działalność naszą na Pomorze i w Poznańskiem, która dopiero ostatnio załamała się z powodu alicji agentów komunistycznych. Powstała organizacja kobieca, która wydaje organ „Głos Kobiet“. Należy podkreślić, że na terenie rolnym nie

możliwy dostatecznie rozwinąć organizację naszej. Pora pisaniem p. t. „Prawo Ludu” w Małopolsce nie umiemy o innych pism dla wsi. Dławiłyśmy Wydział Kulturolno-Oświatowy, który się pomysłnie rozwija. Środki materialne mamy zabezpieczone. Pomoc towarzyszący emerytańskich jest bardzo wydatna. Majątek nasz spoczywa w banku ludowym i drukarniach. Jeżeli finanse znajdują się w odpowiednich celach nie obawiamy się zakusów reakcji, gdyż będziemy mieli środki materialne do prowadzenia walki.

SPRAWOZDANIE TOW. BARLICKIEGO Z DZIAŁALNOŚCI Z. P. P. S.

Następnie obszernie sprawozdanie w imieniu Zw. Polskich Posłów Socjal. wygłosił tow. Barlicki.

Działalność nasza w pierwszej połowie okresu sprawozdawczego odbywała się w warunkach niezmiernie ciężkich, na tle wydarzeń wstrząsających podstawami bytu państwa naszego.

W czasie XVII kongresu byliśmy przekonani, że sprawa pokoju zależy wyłącznie od Polski. Nie zdawano sobie jednak ogólnie sprawy z tego, jak ciężkie skutki może mieć odsunięcie momentu zawarcia pokoju; co do tego jedynie może P. P. S. miała tę świadomość. Inne grupy sejmowe zbyt późno uświadomiły sobie, że wojnę należy kończyć, jak najrychlej.

Wytworzyła się wówczas taka sytuacja polityczna, że stronnictwa ludowe podejmują żądanie stworzenia rządu opartego o zaufanie mas, zbliżonego do rządu chłopsko-robotniczego. Zwróciliśmy się do nas o udział w takim rządzie; zdecydowaliśmy się na wszelkie rokowania, po odpowiedniej uchwałach Rady Naczelnej. Po kilkudniowym wysiłku w kierunku stworzenia wspomnianego rządu, przekonaliśmy się, że t. zw. lewica sejmowa nie doręcza do tego i w rezultacie powstaje rząd p. Grabskiego. Zdawaliśmy sobie sprawę z zachodzącej dysproporcji pomiędzy zadaniami stojącymi przed rządem, a jego siłą. Jednocześnie rozumieliśmy tragiczną sytuację wojskową kraju, kiedy już nawet sfery wojskowe uchylały zasłony, pomimo zapachu wojennego, i zaczęły mówić — o rozpaczliwym położeniu na froncie.

W tym to okresie przekonano się, że musi być stworzone ciało, które będzie miało prawo decydowania w każdej sprawie, a jednocześnie będzie bardziej sprężyste w działaniu od Sejmu. Powstaje Rada Obrony Państwa, w której biorą udział nasi przedstawiciele. Wessliliśmy do R. O. P. w przekonaniu, że obok powstanie rząd lewicowy. Jednocześnie katastrofa wojskowa zwiększa się z godziny na godzinę, w lipcu wróg znalazł się u wrót stolicy kraju. A rząd w tym czasie chciał za pomocą ententy zawrzeć pokój. P. Grabski udaje się do Spa, gdzie zdaje się na łaskę i miłosć Lloyd George'a.

Przekonano się stoll, że interwencja ententy nie ma absolutnie żadnego znaczenia w sprawie zawarcia pokoju z bolszewikami. Nawet p. Grabski rozumiał niedorzeczność swego stanowiska i wysuwa koncepcję rządu lewicowego, mogącego pertraktować z bolszewikami. Ale kluby ludowe uległy reakcji i zdecydowały się na rząd koalicyjny.

Jednak, wzięwszy pod uwagę groźny stan kraju, zdecydowaliśmy się wejść do tego rządu celem ratowania zagrożonej niepodległości i zawarcia pokoju. Dn. 24 lipca tow. Daszyński wchodzi do Rządu, w trzy dni potem 27 lipca R. N. akceptuje ten nasz krok.

Rząd ten miał bardzo doniosłe znaczenie dla kraju, chłop usuwający się poprzednio od świadczeń dla wojska i państwa, daje rekruta, daje konie armji. Udział nasz w rządzie zapewniał państwu spokój wewnętrzny, robotnik idzie do szeregów, armja, która utraciła zdolność bojową, coraz skuteczniej przeciwstawia się wrogowi, aż pod Warszawą zadaje mu cios.

Rząd ten powstał pod hasłem obrony niepodległości i zawarcia pokoju i tylko dla tych dwóch zadań wzięliśmy udział w rządzie, nie mając zamiaru przebywać w rządzie z N. D. dla innych celów. Zadania nasze nie były łatwe w rządzie, musieliśmy mieć ciągłe na baczności reakcję, szerzącą szalony deliryzm, i która byłaby zdolna po umiarkowaniu niebezpieczeństwa — znowu przedciągnąć sprawę pokoju, nie chcąc dopuścić do bezpośrednich pertraktacji z rządem Sowietów. Jedynie dzięki energicznej postawie w rządzie i R. O. P. udało nam się postawić naszą politykę państwową na gruncie realnym. Doprowadziliśmy do zakończenia papierowego porozumiewania się z bolszewikami i wysłania delegacji do Mińska w dn. 14 sierpnia, w dniu decydującej walki.

W rezultacie zdecydaliśmy zawrzeć preliminaryjny pokój dn. 12 października.

Zdaliśmy również oprzeć się różnym zakusom reakcji, jak poddania jurysdykcji wojskowej całej ludności cywilnej, a dotknęłoby to przede wszystkim klasy pracującej, sparaliżowaliśmy naganę na żydów, przeciwstawiliśmy się wyprzedaniu majątku państwowego obcomu kapitałowi, gdzie reakcja nasza skutkała dla siebie ratunku. Solą w oku reakcji była propaganda zagraniczna, prowadzona przez tow. Daszyńskiego, któremu udało się przebić mur pomiędzy Polską a demokracją Zachodu.

Sprawa zawarcia definitywnego pokoju by-

ła dość odległa, bo został on zawarty dopiero w marcu, przebywanie jednak dalsze naszego przedstawiciela w rządzie mogłoby spacyfikować robotników na sprawę udziału w rządzie i dlatego R. N. uchwała z dn. 15 grudnia edyktowała tow. Daszyńskiego, który wystąpił z rządu dnia 16 grudnia.

Po wystąpieniu tow. Daszyńskiego z rządu wytwarza się sytuacja rządowa, że tak powiem płynna, stałego przesilenia gabinetowego. Obecna władza państwowa wskutek swej bezprogramowości miała się od reakcyjnych posunięć, jak militarystyka, często do prawdziwie demokratycznych zarządzeń. Wytworzyła się szlachetna większość rządowa w centrum, które stało się zwalczane przez N. D., co stawia nas w trudne położenie, gdyż z jednej strony w walce z N. D. należałoby poprzeć centrum, które jednak przez swą nierozumną, często antypaństwową politykę, jak np. w sprawie sekwestru — stawia nas w bezwzględnej opozycji.

Teraz przejdźmy do sprawy konstytucyjnej. Niestety, sprawę tę musimy bardzo pobieżnie omówić ze względu na brak czasu, jednak zaznaczą, że w walce o konstytucję odnieśliśmy olbrzymi sukces, nie pozwoliliśmy, aby była ona półtorem, gdzie dobrze tylko reakcja by się czuła.

Wprawdzie senat pozostał, lecz nie w formie zapowiedzianej przez reakcję, osłabiono go, jak „Robotnik” mówił, przez usunięcie mu najjadliwszych kłów. Zdołaliśmy obronić szlachetwo przed całkowitem oddaniem go w ręce klery; zabezpieczyć pierwsze miejsce pracy. Wprawdzie niema w konstytucji Izby Pracy i innych niezbędnych dla proletariatu podstaw prawnych, lecz jest ona przy obecnym układzie sił nadsposobienie demokratyczna. Po za tem zdołaliśmy wprowadzić artykuł, mówiący, że w drugim Sejmie zwyczajnym uchwała Sejmu bez Senatu może być konstytucją zmieniona. Pomimo, jak mówiliśmy, demokratycznego charakteru konstytucji, jednak w trzecim czytaniu głosowaliśmy przeciwko konstytucji.

Zdaliśmy przeprowadzić reformy społeczne, takie, jak kasy chorych, 8-godzinny dzień pracy, które musimy obronić przed zakusami reakcji. W najbliższym czasie zostanie wniesiona na plenum ustawa o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków, Ustawa emerytalna i t. d. Wykazaliśmy, przez usta tow. Diamanda katastroficzne skutki wolnego handlu.

Stwierdzić musimy, że cała nasza działalność jest zgodną z naszym programem; i jeżeli sed waz będzie nawet sarowy, lecz sprawiedliwy, nie odmówicie nam votum zaufania, o które Zjazd prosi.

Po przemówieniu tow. Barlickiego zarządzono przerwę.

KONGRES PRZECIWKO UCHYLENIU ZAWIESZENIA

Po przewnie przewodniczący odezwał wniosek nagły kilku delegatów, aby Kongres, jako najwyższe ciało partyjne uchylił wszystkie wyroki dotyczące zawieszenia w działalności jednostek i grup i dopuścił na Kongres delegatów zawieszonych organizacji, przedewszystkiem poznańskiej. Wniosek ten przywitany był okrzykami oburzenia. Tow. Binickiewicz zaproponował, aby nikt wnioskami przejść do porządku dziennego (t. zn. nie rozpatrywać go zupełnie). Tow. Zarembo poparł propozycję tow. Binickiewicza. Zjazd prawie jednomyślnie uchwalił wniosek tow. Binickiewicza; przeciwko głosowało 3 delegatów, mniej nawet, niż było podpisanych na wniosku o zniesieniu zawieszeń.

Taktyka partii.

REFERAT TOW. PERLA

Szanowni Towarzysze! Należę do trójcy tych referentów, których towarzysze z lewicy ochcielioby leczyć; my jednak czujemy się zupełnie dobrze i jesteśmy zupełnie zdrowi. Na pierwszym Kongresie w niepodległej już Polsce dokonaliśmy Zjednoczenia, na drugim jednomyślnie przyjęliśmy program. Rewizja programu, dokonana rżnmo ciężkich warunków doby obecnej i dających się zauważyć w naszych szeregach różnic, dowodzi jasno, że jesteśmy partją zdrową.

Program, który przyjęliśmy daje nam pewne wskazania faktyczne; program nasz jasnowo przeprowadził linje przedziału od komunistów. Cechą charakterystyczną P. P. S. pod względem społecznym jest to, że chce ona realnych korzyści dla klasy robotniczej; jej dążeniem jest nie aby dziś panować krótką chwilę, zdobywać fabryki etc., a jutro przelewać kłopotydyłe lzy. Zasadą naszego programu jest twórczość na gruncie wojności, a nie na gruncie czerwonego terronu, nie na gruncie panowania grupki ludzi, którzy dorwali się do władzy.

W wyniku wojny nagromadziło się umiśtwo bolazek; i dziś jeszcze sytuacja jest tak naprężona, iż ludzie prorokują, że za dziesięć lat będzie nowa wojna europejska. Wpływa to na zamaczenie międzynarodowego socjalizmu, że w ścisłym związku z katastrofami światowymi znajduje się fakt zachwiania się kapitalistów. Prawda, że nie jest to już teraz

kapitał z przed wojny. Nastąpiło zawichrzenie międzynarodowych stosunków handlowych, widzimy brak prawidłowego obrotu między państwami, różnice waint, wysokość jej w jednocy, spadek w innych państwach powodują kryzys gospodarczy i bezrobocie.

Okres powojenny cechuje to, że kosztem wytwórczości wyrósł kapitał lichwiarski, kapitał najlichwiejszego rodzaju, który niesie z dnia na dzień drożyzną i osłabienie produkcji, co się daje szczególnie odczuć w stosunkach finansowych.

Ale zachwianie się kapitału nie oznacza jeszcze, że każda dzień kapitał ten runie. Co do tempa rozwoju, które doprowadzi do ustroju socjalistycznego robotnicy często się łudzą; Sam Marks przypuszczał w r. 1848 szybko tempo rozwoju rewolucji socjalistycznej, lecz już po kilku latach wystąpił przeciwko towarzysztom, którzy dążyli do niezwłocznego przewrotu. Marks stwierdził wtedy, że klasa robotnicza będzie musiała przebyć cały szereg walk klasowych zanim osiągnie zwycięstwo. W okresie od roku 1888, którego cechą charakterystyczną było to, że kapitał dusił się nmiernym rozwojem sił ekonomicznych i wyzyskiem klasy robotniczej — w broszurze Winiarskiego autor drwił podówczas, że kapitalizm nie będzie się rozwijał, że należy robić niezwłocznie rewolucję.

Nie należy budować swej taktyki na prognozach co do tempa rozwoju, gdyż wypadniemy w ten szalony błąd, co bolszewicy, że drobno-mieszczkańska i włościańska ludność niedorasta do rewolucji nie może utrzymać władzy w swoim ręku. Bolszewicy liczyli i liczą na pomoc rewolucji międzynarodowej. Robią więc wszystko, aby wśród kryzysu powojennego przyczynić się do powiększenia zamętu, aby życie stało się zupełnie nieznośnem. Ale klasa robotnicza, składa się z ludzi, dążących do wielkich celów, a jednak są to ludzie, którzy chcą i muszą żyć. Nierozważnie wprowadzenie mas do boju, umyślnie szarżowanie zamętu, odwrócić w swoim wyniku masę te w innym kierunku.

Czy socjalizm wynika tylko z obalenia kapitalistycznego ustroju? Socjalizm nie tylko opiera się na walce z burżuazją, nietylko na burzeniu tronów, ale jest walką o zniesienie zysku bez pracy, dokonania historycznego faktu: przetworzenia całego ustroju społecznego na całym świecie. Czy sądzicie, że rewolucja może uzdrowić wszelkie zamieszanie, kiedy jest głód, kiedy sroży się drożyzna i łwa dewaluacja. Chcemy odbudowy sił produkcyjnych, sił międzynarodowych, które są podstawą twórczej socjalizacji. Rosja bolszewicka, która zniszczyła siły produkcyjne, zaczyna odbudowę kapitalizmu siłami socjalistycznymi. Socjalizm należy budować przez twórczość, przez stopniowe uspołecznianie, przez tworzenie socjalistycznej republiki. Nie można jednym dekretem zniszczyć wszystkie banki i kapitał.

Jesteśmy w państwie, które się dopiero zrodziło. Łączymy przedewszystkiem do utrzymania tego państwa, wszyscy bez względu na kierunek pragniemy, aby Śląsk stanął w jedność z Polską, jest to konieczność i warunek siły klasy pracującej. Zadaniem P. P. S. musi być to, aby tego rodzaju zarzuty, czynione przez zagramicę, że Polska jest państwem sezonowym, odeprzeć. Mamy klasę pracującą, patriotyczną, nie damy wydrzeć sobie niepodległości. Jeżeli kapitał dla własnego zysku, nadwiera interes państwa i prowadzi je na manowce, proletarijat musi zabezpieczyć niepodległość przez zdobycie władzy choćby i przez rewolucję. Polscy lud dąży do swego ideału i nie zdradzi go. Jeżeli znaleźliśmy się przed faktem, że staliśmy za bardzo na gruncie niepodległości, że weszliśmy do rządu koalicyjnego to za to przykroło, która odczekaliśmy, mieliśmy to zadowolenie, że ocaliliśmy byt Polski, że możemy tu obradować, że nie jesteśmy posażyktem sowieckim, że nie potrzebujemy słuchać ukazów bolszewickich. (Okłaski).

Reakcja czyniła wszystko, aby pochwycić władzę, jesteśmy świadkami burzowych wysiłków do pochwycenia władzy, do zaprowadzenia takich stosunków, jak za rządów zaborczych. Cechą momentu obecnego jest emagowanie się reakcji z życiem nowoczesnem. Stoimy na czele walki o nowoczesny ustrój. Jednym wirzeniem, żadnymi przewidywaniami, że już, już rewolucja nadchodzi, nie damy się zwieść z drogi demokratyzacji. Nie będziemy upadabaliśmy się staruszcze za złota rybka, nie chcemy być tą głupią steruzką, która pozwala Lutskowskiemu dojść do władzy i pętać klasę robotniczą, łudząc się zbliżającą się rewolucją, która nam wszystko da.

Znamieniem polskiego życia politycznego jest sprężność jego form. Obok nowoczesnych form, obok niezaprzeczonych sukcesów klasy robotniczej, gdyż pomimo upadku przemysłu i szalejącej drożyzny stopa żyłowa podniosła się o tyle, że można żyć i pracować, w chwili, kiedy klasa robotnicza wywalczyła sobie stanowisko polityczne — widzimy jak panoszy się reakcja. Prześledzając wyznaczniki i narodowościowe, nie ustępujące nielkiedy czarom carskim, kagańcowe ustawy, sprzedażność władz, gwałty, nadużycia, brak kontroli sprawiły nam reputację kraju soj-

bardziej zacofanego. Zwalczenie tych przejawów, puszczanie przedyków średniowiecza i zaborców — oto zadanie partji socjalistycznej. W rezolucji kładziemy nacisk na to, aby nie tylko czekać na rewolucję ale i ani na chwilę nie ustawać w pracy przetwarzającej już dziś, tworzyć państwo demokratyczne, w którym klasa robotnicza znalazłaby dla siebie jaknajlepsze warunki rozwoju.

Przedę teraz do sprawy, która zajmuje nas szczególnie żywo, do stosunku naszego do chłopstwa. Na wsi widzimy dwiczość. Wiesz cała z wyjątkiem chłopów reakcyjnych, wieś, która jest zaczynem Polski ludowej, dąży do walki z obszarnikami. Czyż nie należy pomagać chłopom w tej walce? Marks jeszcze przykazał przyłączyć się do wszelkiego ruchu zwalczającego feudalizm. My te walkę popierać musimy. Musimy być biczem, któryby pilnował przywódców chłopskich, by walkę prowadzili z należytą energją. Jeżeli tego nie zrobimy, chłopki złączą się z obszarnikami ku szkodzie robotników rolnych i małorolnych. Samodzielność partji — to nie oznacza, że w każdej sprawie idziemy sami i nie mamy żadnych sprzymierzeńców. Wrtując w pełni nasze stanowisko klasowe, wpływaliśmy na lewicę sejmową i chłopów i p. w głosowaniu nad konstytucją zmusiliśmy ich aby głosowali przeciwko prawicy. Polityka gospodarza robotników i włościan jest sprzeczna. Każdemu egoistycznemu zamierzeniu chłopów w kierunku wygładzania wieś; w kierunku paskankstwa musimy się przeciwstawić. Robiliśmy to stale, nie zważając na kombinacje parlamentarne. Ale nie zdołaliśmy zepuścić na wsi korzeni, przeciwstawiliśmy reakcji, rozwiliśmy naszej akcji wśród włościan, gdyż sięgnęliśmy tylko do robotników rolnych, a nie do masy chłopskiej. Musimy dowiedzieć, że piastować nie są jedynymi panami na wsi, musimy nieść światło socjalizmu na wieś, gdyż jesteśmy reprezentantami całej klasy nieposiadającej, pracującej, jesteśmy przedstawicielami pracy. Musimy i na wsi mieć swoje hałce.

Zachowując opozycję do polityki gospodarczej chłopów nie popełniamy błędów, aby kwalifikować ich, jako kapitalistów, do czego pcha nas reakcja. Nie wolno nam prowadzić akcji tak, aby skierować całą niemiawie przeciwko chłopom, aby skorzystali na tem obrzanczy i utracili reformę rolną. A jednocześnie trzeba nam tłumaczyć włościanstwa, że jest między nami wspólność pracy, że jak robotnicy, tak chłopki są ludźmi pracy. To jest hasło rządu robotniczo-włościańskiego — szarmantowanie interesów pracy wsi i miasta. Pamiętajmy co mówił Liebknecht — że możemy zrobić rewolucję bez chłopów, ale nie utrzymamy jej wbrew chłopom. Istnieje jeden wielki cel, kiedy cała praca łączy się przeciwko kapitałowi, wtedy aktualnym się staje hasło rządu robotniczo-włościańskiego. Teraz żyjemy w złotym okresie dla chłopów, ale okres ten jest przejściowy. Powstana różnica w posiadaniu na wsi, powstana antagonizmy i wtedy musimy iść za wsią, kiedy ta walczyć będzie z obszarnictwem i reakcją.

Poruszyć musimy jeszcze dwie ważne sprawy. Pierwsza to nasz stosunek do parlamentu. Sejm nasz jest jeszcze b. ubody, my jesteśmy początkującym parlamentarzystami i to w takiej chwili kiedy parlamentarizm się chwycie, kiedy cała praca do parlamentu została w masach zachwiała. Praca parlamentar na ma swoją technikę, swoje wymagania, niejasne dla mas, bez których tej pracy prowadzić nie można. Jak mogłoby 33 posłów prowadzić tę walkę parlamentarną, gdyby mieli ręce skrupowane i ograniczoną swobode ruchów.

Komuniści powiadają, że porysają do parlamentu, aby podminować parlament od wewnątrz. Ale masa oczekuje od posłów nie tylko pięknych przemówień opozycyjnych, ale pracy i walki politycznej. Nasze zadanie w Sejmie pełniłmy i pełni będziemy. To omy osiągnęli w Sejmie nie nie opóźni rewolucji socjalnej. Możecie wykląć nam błędy, jednak przyznać musicie, że P. P. S. jak umiała walczyć przeciwko carstwu, zaszczytował reakcję Rządem Ludowym, która umiała walczyć o polepszenie bytu robotników w państwie własnem, nie skompromituje się w Sejmie. Umiała wydawać bojowców, umiała wydawać również parlamentarzystów (Burżwe okłaski).

Przedę teraz do innej sprawy wielkiej wagi — don aszego stosunku do Rządu.

Socjalistyczna partja może wejść do rządu burżuazyjnego tylko w obwładach wyjątkowych. W dzisiejszych warunkach oczywiście nikt nie myśli o wstepowaniu do rządu i pod tym względem zgodne są z sobą zarówno skrajna prawica partji, jak i jej skrajnie lewe skrzydło. Obawiam się jednak, że gdyby przyjęto rezolucję wzbrawiającą na dłuższą metę, byłaby ona krepującą dla Zw. P. P. S. gdyż trudno w obecnych wyjątkowych i niezwykłych czasach w Polsce przewidzieć wszystko, co może nastąpić. Czyż można dekretować na cały czas dzielnicy nas od chwili, kiedy w przyszłości obejmujemy władzę? Czy możemy uchwałać, że nie wiedzimy nigdy do rządu?

Podobny stan rzeczy był we Francji, a jednak nastąpił moment, kiedy socjaliści uważali za właściwe i niezbędne wstąpić do rządów. W Niemczech również partja socjalistyczna, pomimo przeciwej rezolucji, weszła do rządu, by przyjąć ultimatum Ententy w sprawie odszkodowania. Niezależni socjaliści w Niemczech, chociaż sami nie wchodzi do rządu, ale po prostu popierają go, wiedząc, że w przeciwnym razie, w razie upadku obecnego rządu, do władzy doszłyby reakcja.

Mam przed sobą dwie rezolucje: jedną większości C. K. W., drugą tow. Z. Zaremby. Rezolucja większości C. K. W. nie jest ani rezolucją prawicy, ani rezolucją lewicy, a odpowiada dążeniom wszystkich odłamów. Poglądy poglądami, lecz w sprawie taktyki możemy znaleźć wspólną drogę. Rezolucja jest jasna, wyraźna, a przedewszystkiem jest uczciwa. Pragnie ona nadać kierunek taktyce partji P. P. S., jako obrończyni klasy pracującej. Wszyscy jesteśmy zgodni, co do zniechęcenia ustroju burżuazyjnego i to rezolucja mówi wyraźnie. Nie operuje ona dwuznacznymi. W chwili obecnej nie możemy obrać innej taktyki, niż ta, którą określa przedkładana rezolucja, gdyż to jest jedynie uchwała, która umożliwi partji wypełnienie tych zadań, które przed nią stoją. (Burzliwe oklaski).

Drugi dzień obrad.

Lódź, 24 lipca.

(PAT.). Na dzisiejszym rannem posiedzeniu Kongresu P. P. S. tow. Zaremba motywował swój wniosek w sprawie taktyki stronnictwa, odmienny od wniosków większości. Za wnioskiem większości wypowiedzieli się tow. Pużak, Słanzyk i Moraczewski, za wnioskiem tow. Zaremby — tow. Szczerkowski i dr. Pragier. Dalszą dyskusję odroczone do jutra.

Dodatkowo wyłonił się wniosek o wyrażeniu poparcia strajkującym robotnikom przemysłu włókienniczego w Łodzi. Kongres wyraził swoje sympatie dla strajkujących, a doraźnie zarządzona składka na rzecz tychże, przyniosła około ćwierć miliona marek.

W obradach kongresu bardzo żywy udział bierze sekretarz angielskiej Labour Party — Jowett. W rozmowie z jednym z wybitniejszych przedstawicieli P. P. S. oświadczył on, że jeżeli Labour Party odnosiła się dawniej do Polski nieżyczliwie, to tylko na skutek nieznamości tego kraju. Labour Party ma wszelkie widoki na zajęcie w najbliższym czasie dominującego miejsca w życiu politycznym w Anglii. Hasłem tej partji jest niemieszanie się do spraw obcych państw.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

Manifestacja robotów ków łódzkich.

(Telefonom z Łodzi).

W niedzielę na Wodnym rynku odbyło się wielkie zgromadzenie klasy pracującej miasta Łodzi. Do zebranych rzesz robotniczych przemawiali P. P. S. tow. Zaremby.

Następnie uformował się olbrzymi pochód z 12 sztandarami, który ulicami Główną i Piotrkowską wyruszył na plac Wolności, gdzie przemawiali tow. Daszyński, Moraczewski i wiceprezydent m. Łodzi, Stupnicki.

Stamtąd pochód udał się na stary cmentarz katolicki. Tam nastąpiło odsłonięcie pomnika tow. Napiórkowskiego, którego dokonali tow. Rzewski i Moraczewski. Przemawiali tow. Daszyński i Rzewski. Uroczystość zakończyła się odpiciem „Czerwonego Sztandaru”. Wieczorem odbył się w wypełnionej sali koncertowej odczyt tow. Daszyńskiego p. t. „Problem pracy”.

Trzeci dzień obrad.

(Telegram własny).

Lódź, 25 lipca, godz. 10 rano

W dniu dzisiejszym odbyła się dalsza część dyskusji nad programem większości C. K. W. i tow. Zaremby. Przemawia tow. Rapalski. Dział dyskusja zostanie prawdopodobnie ukończona i będzie przyjęta rezolucja w sprawie taktyki.

Składka na rzecz strajkujących robotników m. Łodzi dosięgła 800 tys marek.

podogoda się z losem. Natomiast dalsze wyciekwanie może wywołać pożar w Europie. Niechże pan Korfanty zatrzyma się i zapyta Ślązaków, co też oni myślą o oddaniu Gliwic i Zabrzeża! Tu chodzi nie tylko o koksowy wę-

giel, ale i o proletarijat tamtejszy, którego nam sprzedać nie wolno i który swoją wolę już wyraził.

Hieronimko.

W lipcu 1921 r

Sprawa Śląska.

ODFOWIEDZ NIEMIECKA.

Berlin, 23 lipca.

(PAT.). (Wolf). W odpowiedzi na notę, wyczoną 16-go lipca rządowi niemieckiemu przez ambasadora francuskiego w Berlinie, wręczył dziś dr. Rosen temuż ambasadorowi odpowiedź, w której między innymi zaznacza: Rząd niemiecki jest zaskoczony notą z dn. 16 lipca, w której rząd francuski wyraża niezadowolnienie z powodu zachowania się rządu niemieckiego i akcji niemieckiej na Górnym Śląsku. Sprawozdanie gen. Le Rond'a i oświadczenie rządu polskiego, na których opiera się nota, nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy na terytorjum plebiscytowem. Spokój na Górnym Śląsku absolutnie nie jest zagrożony z powodu zachowania się ludności niemieckiej. Ludność niemiecka nie miała nigdy zamiaru uznać powstania, nie myśli też o niezmieceniu, jak tylko o obronie swych praw i przywróceniu pokoju, tak bardzo zagrożonego przez powstańców polskich. Zamordowanie majora Montalegre'a nie stoi w żadnym związku z akcją samoobrony niemieckiej.

SPRAWA TRANSPORTU WOJSK KOALICYJNYCH.

Berlin, 23 lipca.

(PAT.). (Wolf). W czasie dzisiejszej wizyty w ministerjum spraw zagranicznych ambasadora francuskiego zapytał dra Rosena, czy rząd niemiecki gotów jest wydać odpowiednie zarządzenia dla zabezpieczenia transportu jednej dywizji francuskiej na Górny Śląsk. Dr. Rosen wystosował dziś do ambasadora francuskiego notę, w której między innymi powiada: „Po porozumieniu się z kanclerzem dr. Wirthem, komunikuję, że rząd niemiecki gotów jest spełnić warunki traktatu wersalskiego w sprawie transportu wojsk koalicyjnych. Według pańskiego zdania nie może być mowy o transporcie na Górny Śląsk wojsk jednego z trzech mocarstw w imieniu własnym, lecz tylko w imieniu trzech mocarstw sprzymierzonych, które dokonały obsadzenia Górnego Śląska. Zapytuje tedy pana, czy żądanie powyższe jest postawione w imieniu wszystkich trzech mocarstw sprzymierzonych”.

NALEGANIA FRANCUSKIE.

Paryż, 24 lipca.

(PAT.). (Havas). Dzienniki donoszą, że Saint Aulaire ponownie zamaczył Curzonowi, że rząd francuski obstaje przy decyzji wysłania jednej dywizji na G. Śląsk. Z drugiej strony

donoszą, że lord Curzon jest przychylnie usposobiony dla propozycji Brianda zwolnienia Rady Najwyższej na 15-go sierpnia, zamiast w końcu września.

ŻĄDANIE WYJAŚNIEŃ DODATKOWYCH.

Paryż, 24 lipca.

(PAT.). (Havas). Według „Petit Parisien” żądano od komisarzy koalicyjnych w Opole wyjaśnień dodatkowych w sprawie wspólnej noty komisji międzysojuszniczej, ponieważ tekst angielski odbiega nieco w treści od tekstu francuskiego.

ANGLJA NIE ODPOWIEDZIAŁA.

Paryż, 24 lipca.

(PAT.). (Havas). „Morning Post” dowiadyuje się, że rząd angielski nie dał jeszcze odpowiedzi na ostatnią notę Brianda i nie widzi potrzeby zmiany swojego postępowania, jednakże nie ma zamiaru w żadnym wypadku stwarzać trudności w kwestji daty zwolnienia Rady Najwyższej.

NOWA DEPEZA STUARTA.

London, 24 lipca.

(PAT.). (Havas). „Reuter” dowiadyuje się, że nadszedł tu nowy telegram sir Stuarta, na legację na szybkie załatwienie sprawy Górnej Śląska. „Foreign Office” wyraża przekonanie, że rząd francuski będzie współdziałał w sprawie uregulowania tej kwestji, w której jedynie nieporozumienie dotyczy sposobu postępowania.

KONFERENCJE ANGLIEJSKO-NIEMIECKIE.

Bytom, 24 lipca.

(E. E.). Według wiadomości z Berlina poseł angielski przy rządzie berlińskim Lord A. bernon odbył kilka konferencji z ministrem Rathenauem. Tematem konferencji miały być sprawy górnośląskie, a zwłaszcza sprawa neutralizacji.

KONFERENCJE ANGLIEJSKO-FRANCUSKIE.

Paryż, 24 lipca.

(PAT.). (Havas). Angielski charge d'affaires odwiedził dziś Berthelofa. Rozmowa dotyczyła sposobu uregulowania kwestji Górnego Śląska. Przedstawiciel angielski rozwijał w dalszym ciągu argumenty, przedstawione przez lorda Curzona Saint-Aulaire'owi podczas czwartkowego spotkania. Generalny sekretarz francuskiego ministerjum spraw zagranicznych wskazywał na konieczność natychmiastowego wysłania posiłków na Górny Śląsk zgodnie z życzeniem trzech komisarzy aljanskich.

Telegramy. Sprawa odszkodowań.

Paryż, 24 lipca.

P.A.T. (Havas). Rząd francuski zakomunikował wczoraj dziennikarzom tutejszym, że dla wyjaśnienia istotnego znaczenia konferencji ekspertów francuskich i niemieckich wysłał wczoraj komunikaty do wszystkich państw sojuszniczych. W komunikatach tych rząd francuski podkreśla, że otrzymał od rządów upoważnienie do bezpośredniego porozumienia się z Niemcami w sprawie świadczeń w naturze i że w żadnym wypadku porozumienie to nie przyniesie szkody innym aljansom.

Berlin, 24 lipca.

(E.). W najbliższych dniach pomiędzy Niemcami a Francją ma być podpisany układ w kwestji odbudowy.

Karolowi nie uda się.

P.A.T. (Havas). „Reuter” donosi, że rząd szwajcarski zapewnia o swój stałej i czujnej opiece nad królem Karolem, któremu nie udało się powrócić próby restauracji monarchji.

Sytuacja we Włoszech

Paryż, 24 lipca.

P.A.T. (Havas). Z Rzymu donoszą: Sytuacja polityczna jest niewyraźna. Stosunek partji politycznych do rządu nie jest zdecydowany. W czasie walk między faszystami a ich przeciwnikami w Senacie kilka osób zostało zabitych. Większość magazynów na Corso w Rzymie jest zamknięta z obawy przed manifestacjami. Zycie publiczne i polityczne płynie jednak normalnie.

Polityka zagraniczna Włoch.

Rzym, 24 lipca.

P.A.T. (Stefani). Prezydent ministrów, Bonomi, w kwestji polityki zagranicznej oświadczył

czył w Izbie, że sprawa Fiume będzie niezbawem załatwiona zgodnie z Traktatem w Rapallo. W innym ustępie swojej mowy Bonomi zawiadomił Izbę, że Traktat handlowy z Rosją jest gotów i będzie podpisany w najbliższych dniach.

Wizym, 24 lipca.

P.A.T. (Stefani). Izba w głosowaniu 1-miennem ogromną większością wyraziła wotum zaufania dla rządu. Tylko socjaliści, faszcyści oraz paru republikanów głosowali przeciw.

Konferencja w sprawie rozbrojenia

UDZIAŁ JAPONJI.

London, 23 lipca.

P.A.T. (Wolf). Z Nowego Jorku donoszą: Japoński dziennik „Nihon Nihon” podaje, że rząd postanowił wycofać wszystkie wojska z Syberji i Szantungu oraz przyjąć zaproszenie prezydenta Hardinga na konferencję w sprawie Dalekiego Wschodu.

London, 23 lipca.

P.A.T. (Reuter). Rząd Stanów Zjednoczonych nie dał jeszcze dotychczas odpowiedzi na notę Japonji w sprawie zakresu obrad konferencji waszyngtońskiej.

Nota koalicyjna do Bułgarii

Paryż, 24 lipca.

P.A.T. (Havas). Posłowie francuski, angielski i włoski złożyli w Sofji na ręce Stambulskiego notę, w której zwracają uwagę rządowi bułgarskiemu na sposób postępowania, które mogą wywołać powstanie w Tracji. Stambulski zapewnił, że Bułgaria stara się o utrzymanie pokoju na Bałkanach i zawsze będzie posłuszna woli mocarstw Ententy.

Porozumienie turecko-francuskie.

Paryż, 24 lipca.

P.A.T. (Havas). „Petit Parisien” donosi: Belkir Sami Bej wręczył 22-go b. m. Briand'owi ostateczny projekt porozumienia francusko-tu-

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Brednie o mobilizacji w Polsce. — I to robota Komunistów. — Ugoda francusko-niemiecka a sprawa Śląska. — Co mówi p. Korfanty?

Polska mobilizuje 10 roczników przeciw Sowieta! Czodzenie pod adresem polskiego ministra wojny wysyłane są z Francji pociągi z amunicją. Fabryki amunicyjne w Creuzot dzień i noc pracują dla Polski i Rumunii, które czekają tylko sposobności, by — postuszną Rozumem Francji — rzucić się na sowiacką Rosję. W ten sposób piszą tu pisma komunistyczne, powołując się np. na „Vossische Zeit”, która utrzymuje, że rząd francuski udzielił Polsce i Rumunii długotrwałego kredytu na przygotowanie wojenne. Te długotrwałe kredyty nigdy nie będą spłacone. Pieniądz francuskiego obywatela znów ułotni się w nowej wojnie na Wschodzie Europy. Komuniści zazwyczaj się skarżą, że prasa im przeciwna drukuje różne banialuki, zmyślone przez egucje Kopenhaskie, Stockholmskie i inne, ale gdy chodzi o zrobienie luzaka, to chętnie korzystają z kłamliwych agencji telegraficznych, jak w wyżej przytoczonej sprawie mobilizacji 10 roczników w Polsce. „Internationale”, „Humanité”, „Journal du Peuple” i inne czyżby tak dalece zapomniały o machinacjach niemieckiej prasy burżuazyjnej, której w tej chwili wszak najwięcej idzie o Górny Śląsk? Czy wierzą temu, że „Vossische Zeitung” martwi się o to, czy zginie gołwka francuskiego obywatela w wojnie Polski i Rumunii z Sowiacką Rosją? O, toż nie! Dobrze one rozumieją, że ma się tu do czynienia z agitacją niemiecką. Ale tej prasy chodzi o wytworzenie w masach francuskich, przeciwnych wojnie, uczuć niechętnych dla Polski. Widząc, że proletarijat francuski nie dał sobie zamydląć oczu niemieckością Górnego Śląska, chwytają się ona innych środków, które się znajdują pod ręką, by ludność francuska dla nas niezyciwiście usposobić.

Nagle troska niemieckiej prasy o los Rosji sowieckiej zaczęła się od chwili wysłania na teren plebiscytowy dywizji wojsk francuskich. Prasa niemiecka twierdzi, że narazie dywizja ta ma walczyć z Orzeschem, a później przeciw Rosji sowieckiej. Chyba w żaden sposób nie można dopatrzeć się w wysłaniu dywizji francuskiej na Śląsk — wojny Polski i Francji z Niemcami i potem wspólnej naszej z Francją wyprawy wojennej na Rosję. Ci, co umieją czytać, wiedzą, że rząd francuski zwrócił się do Włoch i Anglii — o wysłanie również wojsk na teren plebiscytowy.

Rząd francuski chciałby w ten sposób nadać większą powagę najwyższemu sądowi rozjemczemu i zapobiedz rozlewowi krwi między polską ludnością i niemiecką, a co dopiero mogłoby wywołać ostry zatarg w Europie. Nie poruszam w tej chwili, o ile ten krok jest po-

zyteczny dla naszej sprawy, jak również tego, czy pewnym grupom nacjonalistyczno-kapitałistycznym we Francji, jak to widać z ich pism, nie wydałoby się jakiegoś sposobem przedłużanie naszego nieporozumienia z Niemcami, by wojska francuskie mogły okupować Ruhr, ale widząc, jak rząd Brianda stara się znaleźć most ugody z Niemcami i jak stanowczo się sprzeciwiał dalszej okupacji przez Francję, pomimo opozycji skrajnej partawy parlamentarnej, nie przypuszczamy, aby dla polskich pięknych oczu rozpoczęła jakiegoś agresywnego kroku przeciw Niemcom. Rząd francuski, mimo naprężonych stosunków z Anglią z powodu Śląska, tego naprężenia wzmocnić nie chce. W „Petit Parisien” najpoczytniejszym organie we Francji, stojącym bardzo blisko Quai d'Orsay, zapewnia p. Millet, że bardzo wielu rozsądnych Polaków gotowych już jest przyjąć propozycje hr. Siorzy, t. j. rzec się Gliwic i Zabrzeża — z ich węglem koksowym. „L'Homme Libre” powiada, że z Polska chcą postąpić, jak z pacjentem, któremu zabraniają bronić się przed śmiercią. Ten sam p. Millet, podpisujący się „dyplomata”, w „Paris Midy” pisze: „Rozwiązanie nawet powolnicze byłoby lepsze dla Polski, niż poddanie jej nieomówionej próbie, którą chcą zadać temu nieszczęśliwemu krajowi. Polska mogła popełnić błędy polityczne i zasługuje za nie na pewną lekcję. W każdym razie nie trzeba było jej wydobywać z nieoświ, by zwałić na nią meczarnie niepewności, któreby z trudem mogli znieść nawet organizm bardzo mocny. Trzeba przyspieszyć zawarcie tego pokoju (to jest oczywiście bez Gliwic i Zabrzeża — dopisek mój). W ten nasz i jej zbawienie”.

Jacy to Polacy, którzy oświadczenia powyższe złożyli panu Millet — byłoby ciekawym wiedzieć. Cynizm „Petit Parisien'a”, wyciągający Polskę z nieoświ, nie dziwi nas, takżnany nam pan Millet, który w „Paris Midy” nas kareci i litościwie jednocześnie dla zgody Francji z Anglią radzi przyjąć mierne dla nas warunki, ale zwracamy uwagę, że „L'Homme Libre” pisze, że „Petit Parisien” najbliższ obecnie stół Quai d'Orsay, t. j. p. Brianda, „Victoire” Hervego i Burcewa, używana do niższych niż „Petit Parisien” poziom, broni dziś sprawy polskiej tym samym stylem. Jakże wobec tego śmiesznie i bezcelnie wygląda oskarżenie komunistyczne, że dla nas Francja będzie prowadzić wojnę na Śląsk!

P. Korfanty w dzisiejszych swych zwierzeniach przed reporterami; wyraził się, że mu zależy na przyspieszeniu costrzygnięcia i że Niemcy po decyzji Rady Najwyższej zapewne

redkiego. Imne dzienniki dodają, że projekt ten całkowicie zadawania Francji i nie wywoła poważnej opozycji w Angora.

Oteasywa grecka

Lyon, 24 lipca.

P.A.T. (Radio). Według ostatnich wiadomości z Aten, oteasywa grecka rozwija się na obu skrzydłach. Resztki armji tureckiej próbowały stawić opór na linii Eski Szehir i Kutahja i zmuszone zostały do bezładnego odwrotu w kierunku Angory, gdzie próbują się za nowo skoncentrować.

Statut dunajski

Paryż, 24 lipca.

P.A.T. (Havas). Został tu podpisany przez przedstawicieli państw, zaproszonych w tym celu przez Radę Najwyższą Statut Dunajski. Statut przewiduje powołanie specjalnych komisji dla oceny i aprobaty projektów robót na Dunaju, oraz nad jednolitością ustaw i polityki rzeszowej, ustanawiania taksi i powoływania do życia instytucji, mających na celu racjonalną eksploatację rzeki i jej polojowy rozwój.

Pomoc dla Rosji

Hanower, 24 lipca.

P.A.T. (Radio). Z powodu grożącej Rosji głodowej kłosa rządowe oraz wiele przedsiębiorstw noszą się z myślą udzielenia Rosji natychmiastowej pomocy. Dzienniki prawicowe zastrzegają się energicznie, by akcja ta ograniczyła się jedynie do pomocy dla ludu rosyjskiego a nie dla bolszewizmu i żądają w tym kierunku daleko idących restrykcji. Dzienniki lewicowe wyrażają nadzieję, że pomoc udzielona Rosji przez Niemcy, pozwoli Rosji wyjść z trudnej sytuacji ekonomicznej i że akcja ta będzie zadaniem bliższych stosunków politycznych i gospodarczych między narodem rosyjskim a niemieckim.

Zjazd niemieckich zw. zawod.

Berlin, 24 lipca.

(E. E.). 25 i 26 b. m. związki zawodowe metalowców berlińskich wybierają delegatów na zjazd związków w Jenie. Od trzech dni pisma socjalistyczne „Freiheit”, „Vorwärts” i „Rote Fahne” agitują za wyborami. W celu sparaliżowania coraz więcej rosnących wpływów komunistycznych na związki zawodowe, socjaliści większości i niezależni wystawili wspólnych kandydatów, tworząc blok przeciw komunistom. Mające się odbyć wybory są pierwszym zmaganiem się z komunistami, którzy po III kongresie międzynarodowej Moskiewskiej systematycznie dążą do opanowania związków zawodowych, aby w ten sposób umożliwić rozszerzenie się rewolucji na wzór moskiewski.

S. TAJFUNI (S. Kurulbasov).

„Pieśń robotnicza”

Nie dla nas jęki i westchnienia. Nie dla nas żale i próżne łzy! Nadzieja serce w stal zamienia — Kujemy życie — dławimy sny.

Nas nie pokona przemoc wroga, Nie będzie próżnym nasz kurwawy znój: Płomień nam mokri porozprasza — Nastaną łuny — pojedziemy w boju!

Znaczym swą drogę kwią i potem — W podziemiach, szachtach umiemy żyć. Czasem padamy wraz pokotem, Gdy los przerywa żywota nić.

Lecz kres nadejdzie — prysną łody, Opadnie w gruzy wężzienna cieśń — I znów wybuchnie pieśń swobody: Nasza zwycięska, gromowa pieśń!

przekład Juliana Wołoszynowskiego.

Listy do Redakcji.

Niedawno ukazała się w prasie warszawskiej notatka o zawieszeniu w urzędowaniu Komendanta Policji w Nowogrodzku.

Ponieważ notatka ta nie podaje żadnych przyczyn zawieszenia mnie w urzędowaniu, dlatego sprawę tę wyświeclam.

Usunęto mnie z powodu energicznej akcji wdrożonej przezemnie w kierunku sanacji stosunków wewnętrznych P. P. na kresach.

Najlepszym dowodem tej działalności jest wykrycie przezemnie sławnej na kresach afery koniakowej.

Główna Komenda Policji Państwowej w Warszawie po rzyśls rozp. M. S. Wewa, miała zorganizować policję na kresach a to w województwach: Pińskim, Łuckim i Nowogrodzkim i potrzebowała w tym celu około 1800 koni, upoważnia więc aspiranta Rospondka dając mu na zakupno tyłuże koni kilkadziesiąt milionów marek.

P. Rospondek zupełnie dowolnie dysponował owymi dziesiątkami milionów marek, nie znając się wcale na koniach, bez dokładnej instrukcji kupował konie wedle swego upodobania, a więc konie ślepe, chore na nosaczynie (z których zdechło około 20 zaraz po kupnie), konie chore na świerzbę i inne choroby wewnętrzne, poniżej przepisaney miary, zupełnie wybrakowane i do użytku nie nadające się.

Rezultatem tego rodzaju gospodarstwa było to, że codziennie zdychało wiele koni. Szkoda, którą z tego powodu poniósł Skarb Państwa jest bardzo znaczna.

Wyszła z druku i jest do nabycia w Stowarz. Spółdz. „KSIĄŻKA”, LESZNO 3 i we wszystkich księgarniach REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA napisana przez LUCJANA RUDNICKIEGO. Egz. Mk. 100.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.) Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 31°3, najniższa 19°2. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, skłonność do burz i miejscowych opadów, ciepło, wiatry zachodnie.

WYPADKI.

Orgje samobedowe. Na ul. Marjańskiej przed domem Nr. 6 samochód, którego wozu nie zdołano spstrzeć, przejechał 12-letniego Berka Blauszyda, raniąc go w głowę i lewą nogę. Chłopca opatrzył lekarz Pogotowia.

Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Siennej motocykl Nr. 72 przejechał Chaima Braunsztajna (Pańska Nr. 17), raniąc go w nogi. Poszukiwanemu udzielili pomocy lekarz Pogotowia.

Między złodziejami. Na rogu ul. Kłajnera i Nowosielskiej w Sielcach w czasie kłótni, poidło ostatni Jana Przybyzoza (Lipowa Nr. 1) i kochankę jego, Lucynę Lewandowską (Kłajnera Nr. 4). Oboje raniionych w stanie ciężkim przewieziono Pogotowiem do szpitala Dzieciątka Jezus. W sprawie tej policja aresztowała Jana Gajdę i Jana Brudzińskiego, jako bezpodstępnych sprawców krowowego pomiciunka. Wobec tego, że oboje ranieni byli poszukiwani przez policję, przy łózkach ich w szpitalu czuwają policjanci.

Pożar. W domu Nr. 87 przy ul. Grochowskiej w Grochowie należącym do Piotra Ryniewicza wybuchł pożar, skutkiem którego spłonął doszczętnie dom, składający się z czterech mieszkań. Pożar w gasił prasie oddział straży ogniowej. Przyczyna pożaru nieustalona.

Teatr i Muzyka.

Reduta. Dzisiaj i jutro „Bahwierz zakochaany”. Polski. Dzisiaj i jutro „Miłość czuwa”. Mały. Dzisiaj i jutro „Medea”. Nowości. Dzisiaj i jutro „Polska krew”. Praski. Dzisiaj i jutro „Mag z loterii”. Powszechny. Dzisiaj i jutro „Popychadło”. Dramatyczny. Dzisiaj i jutro „Leikkomyslna stotra”.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

„TRYBUNA”

od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją

K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówki, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 29 i zawiera:

T. Hołówka. Rządy wewnętrzne a polityka zagraniczna. T. Szreniawa. Francja a Polska. J. M. Borski. O taktyce partii. J. Müller. Ideal wycnotwawczy a rzeczywistość. Próba odbudowy Międzynarodowej Organizacji Socjalistycznej (Materiały i dokumenty). Notatki i uwagi. M. Dąbrowska. Burza w nocy (wersz). Z teatru: K. Irzykowski. Meisterlinka „Sól życia i Burmistrz Stylmondu” w Teatrze Rozmaitości. E. Shaw. Maksymy dla rewolucjonistów. Książki i Wydawnictwa. Listy od czytelników. Zakątek kolo. Życie komunalne A. Rzewski. Działalność oświatowa łódzkiego samorządu.

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 70 mk., Kwartalnie 200 mk., Zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolara; Cena numeru pojedynczego 20 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warena 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codzień od 10-3 pp. Redaktor T. Hołówka przyjmuje codzień 12-1 pp.

PS. Numer okazowy „Trybuna” wysyła się po nadesłaniu adresu.

Pot i niemiłą woń z nóg, rąk i pach, znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany „SUDORYN” w pudełkach z szklkiem wyr. farmac. labor. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie, Młodsza 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Swierzbę i swędzenie skóry usuwa w ciągu 5 dni „Krem Mukuna” 1) nie plami bielizny — posiadając kolor masła. 2) nie oblepia się po cieple — nie zawiera części stałych. 3) wchłania się całkowicie w skórę, jak gliceryna. 4) posiada miły zapach. Apteka J. WEROCZEGO ul. Furmańska 19. Żądać wszędzie. 8728

KONKURS. Dział Bud. Kwat. Dew. Okr. Gen. Lublin rozpisuje konkurs na reperację dachów krytych blachą żelazną i na pomalowanie ich farbą pokojową (lub jakimś środkiem zastępczym). Dachy te znajdują się na obiektach wojskowych w Kowlu, Równem, Łukcu i Włodzimierzu Wołyńskim. Oferty ostateczne w opieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na konserwację dachów”, należy przedkładać do Działu Bud. Kwat. Lublin, Wydz. Techniczny do dnia 30.VII godz. 12. W ofertach należy podać cenę za reperację ew. pomalowanie m² dachu wraz z materiałem. O ile by oferant wnosili oferty na malowanie dachów jakimś środkiem zastępczym, należy przy tej okazji wymienić, gdzie i jakie dachy i w jakim czasie zostały pomalowane. Oferty nie uwzględnione zostają bez odpowiedzi. Szef Bud. Kwat. D. O. G. L. Inż. Staszczuk.

Dział Bud. Kwat. D. O. G. Białystok rozpisuje konkurs na roboty asenizacyjne, wywóz śmieci i roboty kominiarskie w następujących garnizonach: Białystok, Osowiec, Sokółka, Bielsk, Grodno, Suwałki, Augustów, Pruzany, Kobryn, Luniniec, Karliuszka-Bereza, Pińsk, Janów, Lida, Brześć n/B, Stonim, Baranowicze, Wołkowysk. Oferty winne być złożone w zapieczętowanych kopertach do dnia 25 lipca do Działu Bud.-Kwat. D. O. G. Białystok (ul. Fabryczna Nr. 10). Do powyższego konkursu winne zgłosić się tylko firmy zarejestrowane. Do oferty należy dołączyć potwierdzenie złożenia wadium w wysokości 10 proc. od sumy zadeklarowanej w ofercie rocznej — najmniej 500,000. Ceny należy podawać dla asenizacji od człowieka lub mtr. Roboty kominiarskie od luzu. Oferenci mogą się ubiegać o utrzymanie robót w poszczególnych garnizonach albo we wszystkich.

Dr. Józef Landsberger choroby wewnętrzne. Nowogrodzka 43, Tel. 199-34. Od 5 — 7. LEKARZ-DENTYSTA E. MEERSON. Przyjmuje od 10-1 i od 3-7. Wolska 34-5, II-gie piętro. Dr. I. Wapiński b. ordynator kliniki szpłt. św. Łazarza. Chor. skórne i weneryczne od 5-8. Królewska 42. Tel. 9-42. Dr. Leszczyński Marszałkowska 142, telef. 127-25. B. ordynator klin. szpłt. św. Łazarza. Choroby wener., skóry i moczo-płciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE. „ZRODŁO POLSKIE” Jan Grodzieński i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 95, tel. 231-66, 244-86, 251-96. Gdańsk, Stętkarben 17, tel. 34-80. Sprzedaż na wagony. KOLONIALNE to- wary, cukry, czekolady; kooperaty- wom, sklepom najtaniej poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, te- lefon 231-66. MAMA, RYZ, KASZE FASOLE GROCHY, dy poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66. NYOLA do prania i toalet- we po cenach fabrycznych poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66. SMARY, OLEJE, PO- KOST na beczki poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66. GWOZDZIE, KOSY, SIERNY, motki, bąbki, grabie, łopaty, lemieszce, odkła- dnice, wyroby żelazne poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66. Garnitury męskie 4 do 10 tysię- cy, uszycie nasze do- datki 4500, tam też najtańsze obuwie. Chmielna 49 m. 5. Nici bawełna hurtowo, Centrala Nici, Krucza 24. Okazyjnie do sprzedania garni- tur męski na mię- dzyznę średniego wzrostu. Wia- domość: ul. Warena 7 m. 11.